

Jazz Forum - Muzyka, Recenzje, Aktualności. Najstarsze i obecnie jedyne czasopismo jazzowe w Polsce | Jazz Recenzje Muzyka | Jazz Magazyn Miesięcznik



Wyszukaj...

Go

[Start](#) [Prenumerata](#) [News](#) [Recenzje](#) [CD](#) [Koncerty](#) [Festiwale](#) [Artykuły](#) [Książki](#) [Coda](#) [Galeria](#) [Archiwum](#) [Redakcja](#) [Reklama](#) [Listy](#)

Ogłoszenia

15. KOMEDA JAZZ FESTIVAL

(Andrzej Winiszewski, 2010-01-22 11:39:54)

Jubileuszowa edycja słupskiego festiwalu odbywała się w niezwykłym momencie najnowszej historii jazzu. Krzysztof Komeda, wielki twórca polskiego jazzu, w 40 rocznicę śmierci, powraca na nowo w krajobrazie polskiego i światowego jazzu za sprawą niezliczonych już projektów, tworzonych przez artystów z Europy i Stanów Zjednoczonych.

Jego muzyka musiała pojawić się w programie tegorocznego festiwalu na honorowym miejscu. Koncert inauguracyjny stał się komedowskim preludium, prezentującym, co ważne, dwa istotne projekty: braci **Wojtka i Roberta Majewskich** i programu z ich płyty sprzed 14 lat, jednej z pierwszych tak poważnych próby kompleksowej prezentacji muzyki Komedy w polskiej fonografii) i koncert **Marii Sadowskiej**, która w zaskakująco atrakcyjny sposób pokazała, jak można dziś czarować muzyką autorstwa naszego wielkiego kompozytora, zwłaszcza w konwencji nowoczesnych brzmień i popowej, pulsującej rytmiki.

Podczas pierwszego dnia nie zabrakło także laureatów konkursu, organizowanego co dwa lata w ramach słupskiego festiwalu. Konkursu, który zajmuje niebagatelne miejsce wśród wielu, ostatnio powstających jak grzyby po deszczu, konkursów jazzowych w naszym kraju. Jego laureatami na przestrzeni lat stawali się, dziś już wysoko cenieni kompozytorzy, uczestnicy wielkich festiwali z Warszawską Jesienią włącznie. Wystarczy wymienić choćby Artura Zagajewskiego, Cezarego Duchnowskiego, tak uznane jazzowe indywidualności jak Marcin Masecki, Maciej Ulatowski, Przemek Raminiak (RGG Trio) czy Patryk Piłasiewicz. Konkurs odkrywa i promuje tych najzdolniejszych przedstawicieli młodego pokolenia polskich kompozytorów, w swych działaniach nakierowanych zwłaszcza na jazz jako źródło inspiracji i bazę wszelkich stylistycznych poszukiwań. W tym sensie jest to być może najważniejszy tego typu projekt w tej części Europy.

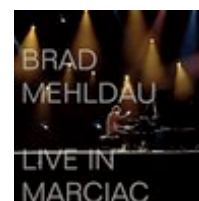
Muzyka tegorocznych zwycięzców: **Aleksandry Tomaszewskiej, Dawida Rudnickiego, Michała Ciesielskiego i Rafała Rokickiego** pokazuje zresztą wyraźnie, że jazz dąży do asymilacji ze współczesnymi trendami w muzyce. Pewnie nie przypadkiem niezwykle intensywnie kompozytorskie próby od dawna podejmuje w tym zakresie także sam **Leszek Kułakowski**, co warto przypomnieć, pomysłodawca i juror festiwalowego konkursu. Tradycją stało się, że na kolejnych edycjach festiwalu prezentuje on swoje projekty specjalne. Pamiętamy niezwykłą Eurofonię z symfoniczami czy projekt *Katharsis na trio jazzowe i kwartet smyczkowy*. Jego tegoroczne *Sketches for Jazz Trio & Symphony Orchestra*, dzieło nowatorskie w budowie i brzmieniu, stanowiące swoistą syntezę jazzu zwłaszcza z tradycją klasyczną, to kolejne ważne dokonanie w dorobku Kułakowskiego. Na taką skalę projekty tego typu są wciąż prawdziwą rzadkością na świecie i być może to właśnie tu w Słupsku tętni dla całego tego kierunku, wielce odświeżające źródła.



Nagrodę Komedera wręczyli Adamowi Makowiczowi Leszek i Regina Kułakowscy
fot. Zbigniew Bielecki

Płyta miesiąca

**Brad Mehldau
Live In Marciac**



Linki

[Muzycy](#)
[Festiwale](#)
[Kluby](#)
[Firmy Płytowe](#)
[Czasopisma](#)
[Konkursy](#)
[Warsztaty](#)



...zaczynając produkcje.

Sketches... rozpoczęły drugi dzień festiwalu, który jednak programowo nie rozwinął się tak, jak mogłaby to sugerować obecność na scenie słupskich filharmoników pod wodzą **Bogdana Jarmołowicza**.

Drugi dzień był manifestacją subtelności. Dwaj giganci współczesnego jazzu **Larry Coryell** i **Adam Makowicz** prezentowali na scenie swoje solowe produkcje, których artystyczny poziom osiągnął niewiarygodne mistrzostwo i wirtuozerię. Coryell to dziś jeden z tych doborowych mistrzów, którzy włączali się (a niektórzy nadal włączają bardzo aktywnie) w tradycję solowej gry na gitarze (Pass, Kessel, Towner), eksponując tym samym niewiarygodne możliwości tego niepozornego w istocie instrumentu. Znakomicie ujmuje to Makowicz mówiąc, że jego fortepian to dla niego samego najprawdziwsza wielka orkiestra.

Być może dotyczy to nawet bardziej właśnie Coryella i jego sposobu gry: totalnego wykorzystania instrumentu, prezentowania z całą siłą nieskrępowanej pomysłowości jego wciąż na nowo odkrywanych, technicznych możliwości. Zresztą i repertuar słupskiego koncertu Coryella podkreślał dobitnie rozmach repertuarowy tego artysty - od piosenek Beatlesów, poprzez amerykańską klasykę Rogersa, Gershwina po Luisa Bonfę z jego sztandarowym *Black Orpheus*, a nawet i Ravela (*Bolero*).

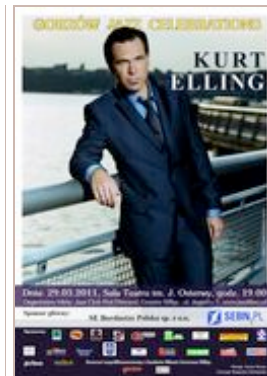
Adam Makowicz to z kolei klasa sama w sobie. Wywodzący swoją improwizatorską sztukę od Arta Tatumy, po dziś dzień zachwyca szaloną precyzją techniczną, nienagannym swingiem i zapierającą dech w piersiach biegłością. Poza tym to artysta, którego koncerty, zwłaszcza te z orkiestrami, dowodzą słuszności wspomnianych wcześniej poszukiwań Kułakowskiego na polu syntezy jazzu i klasyki. Dążenie do owej symbiozy gatunków, to wszak nie odkrycie najnowszych czasów, to nurt wywodzący się jeszcze z odległej historii jazzu, sięgającej burzliwych lat 30. XX wieku a dziś, współcześni kompozytorzy, coraz śmielej, dzięki choćby Konkursowi im. Krzysztofa Komedy, nawiązują do tamtych wzorców nadając nowy sens tym poszukiwaniom u progu XXI wieku.

Komeda Jazz Festival od wielu lat prezentuje swoich artystów także ogromnej trójmiejskiej publiczności. Corocznym zwyczajem stały się wielkie Gale Jazzu w Operze Bałtyckiej, Teatrze Miejskim w Gdyni, czy właśnie, jak miało to miejsce tego roku, w gdańskiej Filharmonii Bałtyckiej. Tego roku finał jubileuszowego Festiwalu zapowiadał się niezwykle interesująco. Rozpoczął go kwartet **European Cooperation** z **Leszkiem Żądło** na saksofonach, jeszcze jeden z wielu międzynarodowych składów, prezentowanych w ciągu tych 15 lat historii imprezy, przez L. Kułakowskiego. Sam Żądło nie pierwszy raz zresztą gościł na deskach słupskiego Święta Komedy. Tym razem zespół przedstawił bardziej tradycyjny program złożony z kompozycji aranżowanych przez dwóch współliderów. Pokażna dawka rzetelnego jazzu środka.

Największą jednak atrakcją niedzielnej Gali był koncert **Carli Bley** i jej kwartetu **The Lost Chords**. To zjawiskowa postać w światowym jazzie, jedna z tych najważniejszych kobiet-bandleaderek. Kompozytorka, pianistka, ale może przede wszystkim muzyczna rewolucjonistka. Przecież od początku jej muzycznej kariery, czy to jej prace orkiestrowe, czy też subtelne tria fortepianowe, nigdy nie mieściły się w tradycyjnym sposobie pojmowania jazzowej narracji, aranżacji a zwłaszcza improwizacji. Pozornie niewprawne, niezwykle oszczędne, by nie powiedzieć ascetyczne fortepianowe solówki, zawsze wymagały od słuchacza oswojenia z charakterem jej subtelnej sztuki. Oczywiście to muzyka od lat współtworzona przez wiernych, od lat kojarzonych z Carlą Bley muzyków. Zwłaszcza podkreślenia warte są tu **Steve Swallow**, wierny, wieloletni towarzysz Carli i w życiu, i na scenie oraz saksofonista **Andy Sheppard**. Obaj jakby stopieni z konwencją stylistyczną tej muzyki, doskonale operujący tą samą dźwiękową poetyką, niezawodni towarzysze w dźwiękowej podróży.

Dziś Carla Bley to blisko 75-letnia artystka, chwała jej za to, że jeszcze chce dzielić się swoją muzyką z publicznością, a i jej gdański koncert trzeba uznać za jeden z tych najważniejszych, jakie odbyły się w ogóle podczas wszystkich 15 edycji Komeda Jazz Festival.

Warto wspomnieć o słupskiej Piwnicy Anne de Croy, która gościła festiwalowych artystów, była miejscem nocnych jam sessions, ale i spotkań jazzowego środowiska, którego przedstawiciele nie mogło i tym razem zabraknąć. Pojawiali się tu **Marek Karewicz**, autor tych najpiękniejszych fotogramów Komedy, jednocześnie laureat tegorocznego Komedera - wyróżnienia przyznawanego w Słupsku najwybitniejszym postaciom polskiego jazzu. Przyjechał **Tomasz Lach**, syn Zosi Komedowej, jedyny spadkobierca i dyspozytor spuścizny po Komedach, **Przemek Dyakowski** - chodząca encyklopedia wiedzy o jazzowym środowisku, nie tylko w Trójmieście, no i kilkunastu jeszcze innych polskich jazzmanów, którzy chętnie wspominali, także poranną już porą, patrona



Galeria foto



Filip Błażejowski
Portrety



festiwalu - Krzysztofa Komedę.

WERDYKT

W tegorocznym Konkursie Kompozytorskim im. Krzysztofa Komedy, uczestniczyło 27 muzyków, którzy nadesłali łącznie 37 kompozycji w obu konkursowych kategoriach: Open i tematów jazzowych.

Pierwszą nagrodę w kategorii „Open” w wys. 5 tys. zł otrzymała **Aleksandra Tomaszewska** za kompozycję *Q-Eight-Zero-Seven* na big band. II miejsce (2,5 tys. zł) zajęła kompozycja *7-7-7* **Dawida Rudnickiego** na trio jazzowe w obsadzie: fortepian, kontrabas i perkusja. III miejsce i nagrodę w wys. 1,5 tys. zł odebrał **Michał Ciesielski** za kompozycję Trio na skrzypce, wiolonczelę i fortepian.

Pierwszą nagrodę w kategorii „tematów jazzowych”, wraz z czekiem na 2 tys. zł otrzymał **Michał Tomaszczyk** za kompozycję *The New One*. II miejsce i nagrodę w wys. 1,2 tys. zł odebrał **Rafał Rokicki** za kompozycję *Winter's Night*. III miejsce zajęła kompozycja *Alternatywna kotysanka* **Michała Ciesielskiego** (nagrada w wys. 800 zł).

Nagrody wręczono laureatom 13 listopada podczas wieczoru inauguracyjnego 15. Komeda Jazz Festival w Słupsku.

Andrzej Winiszewski

Artykuł opublikowany w *JAZZ FORUM 12/2009*

[Powrót do poprzedniej strony.](#)

Lubię to!

Jedna osoba to lubi.



Dodaj komentarz...

Nazwa

E-mail


lub

Zaloguj się

Zaloguj się na

Facebooku, aby zamieścić komentarz

Wyślij

 Wtyczka społecznościowa Facebooka



© 2007-2008 For Jazz Sp. z o.o., projekt i wykonanie: Multi Communications.